

Ziemia opatowska

NIEPERIODYCZNE PISMO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ ZIEMI OPATOWSKIEJ Nr 25/2011



ISSN 0860-49991



NIEPERIODYCZNE PISMO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ ZIEMI OPATOWSKIEJ

Spis treści

Andrzej Żychowski Żydowska służba zdrowia	str. 4
Adam Kościółek Powiat opatowski w latach 1918 - 1939.....	str. 10
Irena Szczepańska Jan Paweł II	str. 13
Izabela Bajak Ślady przeszłości	str. 14
Izabela Bajak Kalendarium.....	str. 17
Andrzej Żychowski Żydowska służba zdrowia c.d.	str. 18
Andrzej Żychowski Sylwetki - Stanisław Kulak	str. 20
Irena Szczepańska Wydarzenia	str. 23
Andrzej Żychowski Tomasz Staniek Opatowscy organiści.....	str. 24

Ziemia opatowska

Nieperiodyczne Pismo Towarzystwa Przyjaciół
Ziemi Opatowskiej Nr 25/2010

REDAGUJE ZESPÓŁ

JERZY BRUDKOWSKI
IRENA SZCZEPAŃSKA
ANDRZEJ ŻYCHOWSKI
SKŁAD: KRZYSZTOF WAWRZOSEK

KONTAKT

UL. PARTYZANTÓW 13A LOK. 16
27-500 OPATÓW
andrzej_zych@poczta.fm

WYDAWCA

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ ZIEMI
OPATOWSKIEJ
UL. PARTYZANTÓW 13A LOK. 16
27-500 OPATÓW

ISSN 0860-49991

DRUK

DRUKARNIA KOPRZYWNICA

TEKSTÓW NIE ZAMÓWIONYCH NIE
ZWRACAMY. ZASTRZEGAMY SOBIE
PRAWO DO SKRÓTÓW I ZMIANY
TYTUŁÓW



NA OKŁADCE: OPASKA ŻYDOW-
SKIEJ SŁUŻBY SANITARNEJ, ZE
ZBIORÓW A. ŻYCHOWSKIEGO

Żydowska służba zdrowia

Pamięci Olgi i Róży Wasser oraz tysięcy bezimiennych

Zanim przejdę do omówienia zapowiedzianego tematu, kilka słów wstępu. Dotychczas niewiele napisano na temat żydowskich instytucji zdrowotnych w Opatowie. Literatura tematu podaje skąpą informację o istnieniu żydowskiego przytułku bez bliższych szczegółów. Wiemy, że w Opatowie pracował urodzony około roku 1640, Samuel Opatokower. Po zakończeniu studiów medycznych w Niemczech i odbyciu tam praktyki, jako wzięty lekarz, osiadł w Opatowie. Na starość zamieszkał w miejscowości Ottense koło Altony, gdzie zajął się pracą literacką. Józef Bursztyn podaje, że kahał utrzymywał lekarza gminnego i aptekarza. Znane jest nazwisko lekarza Józefa Katza. Wiek XIX przynosi postać wyjątkowego formatu, żydowskiego lekarza, powstańca listopadowego (kawalera orderu *Virtuti Militari*) i jednego z założycieli nowoczesnego szpitala w Opatowie, Leona Szancera (1802 – 1880). Zapisał on szpitalowi opatowskiemu oraz przytułkowi dla starozakonnych po 150 rubli. Jego pamięć była żywa w społeczności opatowskiej jeszcze w latach 30 – tych XX wieku o czym świadczy następujący fragment książki Stefana Kotarskiego: *„Z ulicy Browarnej widać po drugiej stronie rzeki świeżo wystawione murowane budynki piętrowe szpitala św. Leona, nazwanego tak na cześć ówczesnego właściciela miasta Leona Jasieńskiego i kolatora szpitala Leona Szancera”*. Co ciekawe nie znajdziemy na jego temat żadnych informacji we wspomnieniach ocalonych zapisanych w Yizkor book, ani innej literaturze judaistycznej.

Kalendarz lekarski na rok 1906 (wydawnictwo J. Polaka) nie potwierdza zamieszkiwania żadnego żydowskiego lekarza w Opatowie. Wymieniono natomiast: Bortnowski Piotr (powołany na Daleki Wschód), Duchateau Henryk, Sarnecki Adam, Zielonko Stefan (powołany na Daleki Wschód), Zielonko Paweł.

Dopiero od roku 1912 odnotowujemy obecność w naszym mieście doktora Izaaka Rabinowicza (1883 – 1938), ukończył on studia medyczne w 1911 roku, pracował w szpitalu opatowskim na oddziale wewnętrznym dziecięcym. Jego żona Marjam

Blum – Rabinowiczowa była lekarzem dentystą, zameldowana w Opatowie od 1918 roku. Mieli córkę Eugenię (ur. 1918), która uczęszczała w latach 30 – tych do Gimnazjum im. B. Głowackiego w Opatowie. Druga córka Nadzieja zmarła w roku 1930, opatowianin doktor Jan Glinski wspomina ją jako osobę wątłego zdrowia. Państwo Rabinowiczowie mieszkali przy Placu Wilsona 2 w kamienicy Mandelbauma. Doktor Rabinowicz dał się poznać społeczności opatowskiej jako znakomity fachowiec i działacz społeczny, był członkiem Rady Miejskiej kilku kadencji. Do dzisiaj jest po-

zytywnie wspominany przez najstarszych obywateli miasta. Znana też była jego działalność w organizacjach syjonistycznych. Był też kierownikiem Przychodni Powiatowej (Przeciwgruźliczej, Przeciw wenerycznej i Przeciwjagliczej) mieszczącej się przy ulicy Szpitalnej 4. Zmarł po długiej chorobie w 1938 roku.

W roku 1928 zamieszkał w Opatowie doktor Efroim Wassner (ur. 1896, studia ukończył 1925), lekarz na oddziale chorób wewnętrznych. Jednocześnie najczęściej właśnie jego nazwisko występuje w księdze porad lekarskich Żydowskiego Towarzystwa Dobroczynności „Ezro”. Żoną doktora była lekarz dentysta Olga Chwales – Wassnerowa (ur. 1901 w Wilnie, dyplom 1927). Małżeństwo mieszkało przy ulicy Berka Joselewicza 62. Mieli jedną córeczkę Różę Deborę urodzoną 19 października 1938 roku. Rodzice długo starali się o potomstwo, byli zaawansowani wiekowo, dziecko urodziło się w klinice położniczej w Warszawie. W przeddzień wybuchu II wojny światowej powołany do wojska, trafił na kresy wschodnie. Następnie wraz z Armią Andersa znalazł się w Palestynie, gdzie pozostał po wojnie.

Najkrócej w Opatowie mieszkał doktor Samuel Rabinowicz (ur. 1906, studia ukończył w 1932 roku). Początkowo mieszkał w miejscowości Ignalino Gm. Daugieliszki pow. Świeciański, natomiast w Opatowie przebywał od 2 lutego 1935 roku zameldowany przy ulicy Kościelnej 13. W szpitalu opatowskim pracował na oddziale ginekologiczno – położniczym. Nigdzie nie znalazłem informacji o ewentualnych krewnych. Wraz z wybuchem wojny wyjechał z Opatowa na kresy wschodnie, zatrzymał się w Łucku. Tam zastała go ofensywa wojsk niemieckich, został zamordowany w tamtejszym getcie w 1942 roku.

Najstarszym przedstawicielem profesji medycznej był felczer Abram Struzer (ur. 1888), mieszkał przy Placu Wilsona, z żoną Fajgą Surą (ur. 1895) i córkami Malką (ur. 1916) oraz Jentą (ur. 1920). Kilkakrotnie występuje w rejestrze porad w opatowskiej księdze Żydowskiego Towarzystwa Dobroczynności „Ezro”. Ciekawostką może być fakt, że w księdze meldunkowej miasta Opatowa występuje jako właściciel zakładu fryzjerskiego, natomiast w Księdze Adresowej Polski z 1930 roku w kolumnie poświęconej felczerom.

Warto na koniec nadmienić, że przy ulicy Zwierzdowskiego 7 mieszkała lekarz dentystka Chaja Wajntraub – Starec (ur. 1893, dyplom 1915), wielu starszych mieszkańców miasta przypomina sobie, że korzystali z jej usług pod wymienionym adresem. Razem z nią mieszkali Abram Jojna Starec (ur. 1894), Aleksander Starec (ur. 1920) oraz Josif Mordka Starec (ur. 1909).

W Opatowie mieszkał od 25 II 1934 roku Chwales Hirsz technik dentystyczny, szwagier doktora Wassnera. Jednak w pierwszych dniach okupacji Opatów pozostał bez specjalistów lekarzy żydowskich, jedynie z jednym felczerem i trzema lekarkami dentystami.

Z grupą uchodźców z Łodzi przybył do Opatowa w dniu 18 III 1940 doktor Ichil Majer Taub (ur. 1896, dyplom 1929). Towarzyszyli mu najbliżsi, żona Helena (ur. 1901), córka Rut (ur. 1928) oraz syn Juliusz (ur. 1930). Zamieszkali przy ulicy Cmentarnej 2, następnie od 13 IV 1940 roku przy Nowo Wałowej 22, ostatecznie od 7 IV 1941 przy Kościelnej 17. Lekarz był miłośnikiem sztuki. Całymi dniami, jak nie był wzywany do chorych przesiadywał u zaprzyjaźnionej rodziny Willenbergów. Zlecił Perecowi Wil-

lenbergowi wykonanie szeregu szkiców wnętrza synagogi opatowskiej. Był lekarzem pracującym w TOZ, prowadził leczenie ambulatoryjne, profilaktykę, małą chirurgię, udzielał porad ginekologicznych. Pomiędzy nim, a doktorem Hercbergiem dochodziło do częstych sporów. Zgodnie z zarządzeniem doktora Hercberga chorych kładziono na sanki i wieziono do mykwy. Bardzo często chorzy przechodzili już kryzys i pomimo zimna nadal ich kąpano. Ich rodziny przechodziły kwarantannę przy szpitalu, gdzie najłatwiej można było zachorować. W szpitalu, gdzie doktor Hercberg był kierownikiem, było strasznie brudno. Były zawszone miejsca będące rozsądnikiem zarazy na miasto.

Lekarze polscy i żydowscy w latach 1940 i 1941 byli zobowiązani do wypełnienia kwestionariuszy osobowych w których wyraźnie zaznaczali swoją narodowość. Otrzymywali specjalne karty przydziału spirytusu dla celów dezynfekcyjnych, mydła i środków czystości. Według Zarządzenia z 18 XI 1940 roku wywieszki żydowskich członków zawodów leczniczych kazano oznaczyć niebieską gwiazdą Dawida. Zarządzeniem Izby Zdrowia w Krakowie z 10 lutego 1941 roku wszystkie recepty wystawione przez żydowskich członków zawodów leczniczych, musiały pod podpisem wystawcy mieć odciśnięcie pieczęci, w której wyraźnie podano nazwisko i imię wystawcy, a ponadto w sposób widoczny umieszczono gwiazdę Syjonu. Takie oznaczenie recept miało umożliwić w aptekach późniejszą kontrolę, czy przestrzegano przepisów o zakazie leczenia aryjczyków przez Żydów i na odwrót.

W styczniu 1940 roku Judenrat z Opatowa zwrócił się do prezesa Judenratu w Kielcach doktora Pelca o przysłanie jakiegoś lekarza żydowskiego. W ten sposób

w dniu 22 lutego 1940 roku osiadł w Opatowie i rozpoczął praktykę lekarską doktor Chaim (Henryk) Hercberg (ur. 31 maja 1912 roku w Radoszycach). Stopniowo sprowadził do miasteczka całą swoją rodzinę, tak że we wrześniu 1940 roku w Opatowie znajdowali się jego rodzice Hechemia i Lea Hercberg, siostra Sara Sachnowicz z mężem Leonem i dziećmi Januszem i Marylą, brat Izrael Icek (Jerzy) Hercberg z żoną Dobrą, siostra Bela Lichtensztajn. Mieszkając w naszym mieście ożenił się 15 VIII 1941 roku z Alką – Deborą Rozenberg. Była ona córką Izraela i Matli z domu Goldman. Jej ojciec był właścicielem młyna motorowego i jednym z najzamożniejszych mieszkańców miasta. Chaim Hercberg zamieszkał przy Placu Wilsona 2, następnie od 12 IX 1940 przy Placu Wilsona 23, od 10 X 1940 przy ulicy Legionów 6 oraz od 20 V 1941 przy ulicy Legionów 4 w domu Rozenbergów. W roku 1941 doktor został członkiem Judenratu dla spraw sanitarnych, prowadził mały szpitalik sanitarny. Jego losy możemy prześledzić dzięki relacjom pozostawionym w Żydowskim Instytucie Historycznym (relacja nie dokończona) w Warszawie oraz archiwum Yad Vashem w Jerozolimie. Zgodnie z nimi szpital żydowski umieszczono w tzw. Betei Midrashim i synagodze między ulicą Berka Joselewicza i Wąską. Ilość łóżek miała w nim wzrastać systematycznie od początkowych 40, potem 80, ostatecznie około 150. Doktor Hercberg mocno podkreślał fakt braku leków. Otrzymywał je od TOZ, z apteczek okolicznych gmin żydowskich oraz dzięki dobrym stosunkom z miejscowym aptekarzem, Polakiem. Do pomocy miał laborantkę Goldcekier i trzy wykwalifikowane pielęgniarki m.in. Helę Kameruker. Według doktora śmiertelność w początkowym okresie obejmowała

20 – 30 % chorych, po rozpoczęciu wstrzykiwania soli fizjologicznej znacznie spadła. Poza chirurgią prowadzono wszystkie inne działy, również porody. Zaopatrzeniem szpitala w bieliznę, pranie, wyżywienie chorych przejęły na siebie dobrowolne komitety na czele z paniami: Wajssblumową, żoną prezesa Judenratu, Wajnbergową, Rozenbergowi i małżeństwem Słupowskimi. Formalnie szpital podlegał władzy administracyjnej niemieckiej, ale tylko jeden raz odwiedzili go Kreishauptman i Kreisarzt. Jeden raz odnotowano przydział dla szpitala alkoholu i mydła. Na leczenie przyjmowano nie tylko mieszkańców miasta, ale również okolicznych miejscowości. Jednym z pacjentów był chory na tyfus plamisty i zapalenie mózgu przywieziony ze Staszowa doktor Kirschenbaum. Wiele zasług w ratowaniu ludności żydowskiej miał TOZ, kierownikiem administracyjnym był tam Chapania Erlichman, który miał dobre kontakty w miejscowym środowisku i znakomicie zaopatrzył aptekę kupując lekarstwa na czarnym rynku. Natomiast dzięki pomocy RGO dostarczono żywność, opatrunki i lekarstwa. Wraz z zamknięciem getta (wiosna 1941) sytuacja stawała się coraz tragiczniejsza. Ilość łóżek w szpitalu wzrosła do 120, doktor Hercberg wspomina, że zmarł na tyfus plamisty doktor Taube i od tego czasu sam musiał leczyć chorych. Wersji tej zaprzecza wywiad z Samuelem Willenbergiem (*Ucieczka z Treblinki*, Warszawa 2004), który twierdzi, że dwa dni przed wysiedleniem do Treblinki (czyli 20 października 1942 r.) pomagał doktorowi Taube w umieszczeniu jego obrazów oraz kosztowności u jednego ze znaczniejszych obywateli Opatowa. Informacji na temat ewentualnej śmierci wymienionego lekarza nie ma też w księdze zmarłych. Zupełnie osobnym te-

matem jest fakt braku jakichkolwiek danych na temat leczenia ludności żydowskiej w opatowskim szpitalu św. Leona w czasie okupacji. Nic na ten temat nie znalazłem w znanych mi zeznaniach ocalałych z opatowskiego getta, ale też w obydwu zeznaniach doktora Hercberga. Trudno uwierzyć, aby wymieniony lekarz nie wiedział nic na ten temat. Co ciekawe zagadnienie leczenia ludności żydowskiej w publicznych szpitalach Generalnej Guberni podczas okupacji nie znalazło dotychczas należytego miejsca w literaturze fachowej i wymaga osobnych badań. Tymczasem chorych Żydów było 217 spośród 1417 osób leczonych w szpitalu opatowskim między 1 IV 1940 - 31 III 1941. Dodatkowo Księga operacyjna prowadzona od 22 V 1940 do 22 V 1942 roku podaje chorych ogółem 1850, w tym udzielono pomocy nieznanym osobom 114 (być może również Żydom), wymienia też 283 przypadki leczenia chorych Żydów. W omawianym okresie w opatowskim szpitalu leczono chorych z całego powiatu, tak więc podane liczby świadczą o stosunkowo dużym procencie udzielanej pomocy ludności żydowskiej w stosunku do ogółu udzielonych porad. Fakty te potwierdza jedyny żyjący do dziś lekarz opatowskiego szpitala doktor Jan Bohdan Gliński: *„W całym szpitalu nie dzielono nigdy chorych według narodowości polskiej czy żydowskiej, leżeli koło siebie. Tak było w latach 1939, 1940, 1941, kiedy pracowałem w Opatowie. Czas pobytu chorego w szpitalu zależał od potrzeb jego leczenia, a Żydów wielokrotnie przetrzymywano dłużej – po kilka dni, czasem tygodni, ale bywało i dłużej. Pamiętam Żydówkę, ciężko chorą na tyfus plamisty, która – gdy już dochodziła do zdrowia – była bardzo wdzięczna mojemu ojcu (doktorowi Bohdanowi Glińskiemu), a mnie zaczęła swatać z obsługu-*

jącą ją pielęgniarką – a była to moja siostra Zosia, czego chora nie była świadoma, mimo wielotygodniowego codziennego odwiedzania jej przez nas oboje”.

Zeznanie doktora Glińskiego znajduje odzwierciedlenie w zachowanej dokumentacji, gdzie znajdują się nazwiska najdłużej leczonych: 188 dni (Najberg Calen), 163 dni (Orensztajn Icek), 122 dni (Engielman Chaim), 121 dni (Goldwasser Gitla), kilku leczonych 2 – 3 miesiące oraz wielu leczonych w szpitalu dwa lub trzy tygodnie. Bez zabiegów operacyjnych i chirurgicznych wykonanych przez lekarzy Ferdynanda Krausa, Mieczysława Ornatkiewicza, Bohdana Glińskiego wielu z nich skazanych byłoby w getcie na niechybną śmierć. Wiele wskazuje na to, że pomimo utworzenia getta zamkniętego nadal leczono chorych w opatowskim szpitalu. Księgi podają wypisanego do domu dnia 29 IX 1942 roku Icka Orensztajna, natomiast księgi zgonów podają informację o ostatnim zgonie Żyda w szpitalu św. Leona w dniu 24 XI 1941 roku.

Zupełnie osobną grupę stanowią Polacy i Żydzi przetrzymywani w opatowskim więzieniu, do chorych wzywano lekarza Józefa Ocepę, który od XI 1941 do V 1943 roku potajemnie odnotowywał nazwiska leczonych więźniów. Na liście tej, znajduje się kilkunastu Żydów (m.in. Lustig Fajga, Tannenbaum Jerych, Rubinsztajn Szymon, Montag Aszer, Worcman Zelman i inni), a na osobne odnotowanie zasługuje leczony przez niego, ciężko chory Żyd z Wiednia, Beck Józef (ur. 30.07.1872 roku). Początkowo trafił z transportem wiedeńczyków do Rakowa, przebywał tam od września 1941 do lutego 1942 roku. Następnie aresztowany trafił do więzienia w Opatowie. Wkrótce zachorował i leczony był w szpitalu św. Leona w Opatowie od 23 kwietnia do 6 czerwca

1942 roku. Stamtąd ponownie trafił do opatowskiego więzienia, pomocy udzielał mu doktor Ocepa. W dniu 22 października 1942 roku Beck został zabrany z aresztu podczas wysiedlania Żydów z Opatowa i trafił wraz z nimi do Trebłinki, gdzie został zamordowany. W notatkach doktora Ocepy odnajdujemy ważny przyczynek do szerzącej się epidemii, zapisał w dniu 13 XII 1941 roku: *„wezowano mnie do aresztu, stwierdziłem 5 przypadków tyfusu plamistego”.*

Istotne rolę w leczeniu chorych odgrywało wspomniane wcześniej żydowskie Towarzystwo Ochrony Zdrowia powołane na podstawie specjalnego zezwolenia Kreishauptmana z 16 lipca 1940 roku. Rozpoczęto od urządzenia ambulatorium dla biednych chorych, w którym niezamożni znaleźli bezpłatną, względnie za minimalną opłatą poradę oraz pomoc lekarską. Zaanżelowano dwóch lekarzy żydowskich (dr Taub, dr Hercberg), felczera oraz pomocniczy personel medyczny do obsługi zgłaszających się do ambulatorium. Często też organizować wizyty domowe, założono apteczkę w celu zaopatrywania na miejscu biednych pacjentów w lekarstwa. Ambulatorium posiadało budę elektryczną oraz lampę kwarcową z których w pierwszym rzędzie korzystały dzieci. Opatrunki, mniejsze zabiegi, zastrzyki były również na porządku dziennym. Przy ambulatorium działało laboratorium analityczne, celem wykonania wszelkiego rodzaju analiz lekarskich. W okresie roku od VII 1940 do VII 1941 udzielono 4726 porad lekarskich, 799 wizyt domowych, wykonano 1814 zastrzyków i opatrunków, 371 chorych leczono lampą kwarcową, wydano 7439 lekarstw. Równie ważnym zadaniem narzuconym TOZ – owi przez władze niemieckie było prowadzenie akcji profilaktycznej oraz hi-

gienicznie – sanitarnej. Z powodu przesiedleń lokalnych oraz stałego wzrostu liczby wysiedleńców wytworzyły się fatalne warunki mieszkaniowe i ciasnota, a w ślad za tym ludność żydowska wystawiona została na niebezpieczeństwo różnego rodzaju chorób i epidemii. Pod hasłem „Walka z brudem i chorobą zakaźną” wszczęto akcję odpowiadającą temu celowi. Za zgodą Władz Niemieckich utworzono w grudniu 1940 roku Kolumnę Sanitarną. W pierwszym rzędzie wzięto pod dozór mieszkania żydowskie, przeprowadzając stałe i skrupulatne kontrole, nawołując przy tym ludność do przestrzegania zasad higieny. Ciągłym przedmiotem obserwacji sanitarnej były zakłady użyteczności publicznej, lokale publiczne,

posesje, ulice, piekarnie, fryzjernie, restauracje i sklepy. Przeprowadzono masowe kąpiele pojedynczych osób oraz całych rodzin, zainstalowany przez Radę Żydowską piec dezynfekcyjny został uruchomiony, rozdano 2298 kawałków mydła, zorganizowano bezpłatne strzyżenie dzieci i dorosłych. W maju 1941 roku przeprowadzono przymusowe szczepienie całej ludności żydowskiej przeciw tyfusowi i czerwonce. Według TOZ – u w omawianym okresie w mieście zanotowano nieliczne wypadki chorób zakaźnych, które w sumie nie wykraczały poza granicę poziomu przedwojennego. Sukces ten osiągnięto mimo, iż ludność powiększyła się prawie dwukrotnie.



ciąg dalszy na stronie 18



Tablica Dr. Hercberga - ze zbiorów Jerzego Brudkowskiego

Powiat opatowski w latach 1918 - 1939

Przegląd statystyczny

17 marca minęła 90 rocznica uchwalenia ustawy konstytucyjnej zwanej konstytucją marcową, która wprowadzała odrębność administracji rządowej i samorządowej. Rzeczpospolita podzielona została na 16 województw plus miasto stołeczne Warszawa.

Drugiego sierpnia 1921 roku utworzone zostało województwo kieleckie, które swym zasięgiem obejmowało obszar niemal całej wyżyny małopolskiej. Liczyło ono 25.741km² i 2.535 898 mieszkańców. Województwo zamieszkałe było w 91,2% przez ludność pochodzenia polskiego. Znaczną grupę ludności stanowili Żydzi zamieszkujący głównie małe miejscowości powiatów wschodnich i północnych oraz Niemcy zamieszkujący w powiatach zachodnich i południowych oraz w ośrodkach przemysłowych takich jak Będzin, Sosnowiec, Olkusz, Zawiercie.

W skład województwa kieleckiego wchodziły następujące powiaty:

Nazwa powiatu	Siedziba	Obszar w km ²	Ludność
Będziński	Będzin	486	173 235
Częstochowa miasto	Częstochowa	b.d	87 165
Częstochowa wiejski	Częstochowa	1.921	147 467
Iłżecki	Wierzbnik	1.802	137 240
Jędrzejowski	Jędrzejów	1.270	100 319
Kielecki	Kielce	1.954	179 866
Konecki	Końskie	1.827	141 434
Kozienicki	Kozienice	1.883	124 257
Miechowski	Miechów	1.371	149 358
Olkuski	Olkusz	1.347	136 239
Opatowski	Opatów	1.653	162 600
Opoczyński	Opoczno	1.853	122 571
Pińczowski	Pińczów	1.154	120 402
Radomski	Radom	2.026	193 493
Sandomierski	Sandomierz	1.194	111 863
Sosnowiec miasto	Sosnowiec	Terytor. pow. Będziński	108 000
Stopnicki	Busko	1.598	140 624
Włoszczowski	Włoszczowa	1.454	94 245
Zawierciański	Zawiercie	943	111 418
	Razem	25.741	2 535 898

Z przedstawionej tabelki wynika, że powiat opatowski otrzymał solidnie podstawy do rozwoju, pod względem obszaru zajmował 8 miejsce na 19 powiatów wchodzących w skład województwa i 4 miejsce liczby ludności. Powiat opatowski od samego początku istnienia był powiatem typowo rolniczym, choć istniały ośrodki przemysłowe takie jak: Ostrowiec Św. z hutą żelaza, Kunów z fabryką maszyn, Ćmielów z 2 fabrykami porcelany, Opatów drobny przemysł Zakłady Chemiczne „Kantoria” należące do Lejzora Mandelbauma, które produkowały mydło i oleje techniczne oraz mleczarnia i 4 młyny; 1) na ul. Wąworkowskiej tzw. „Na jeżach” należał do Mieczysława Babickiego, 2) na ulicy Ostrowieckiej

(Kościszki) zwany „na grobli”, 3) na ul. Łagowskiej (Legionów) dzierżawiony przez rodzinę Czubów, 4) na ul. Iwańskiej (Leszka Czarnego) należał do rodziny Stachurów. W mieście było także 4 warsztaty mechaniczne należące do Henryka Płodowskiego, Ignacego Szczekockiego, Wacława Piątkiewicza, Wincentego Dydo oraz kilka kuźni kowalskich. Zatrudnienie na terenie powiatu w przemyśle wynosiło 32 460 osób a w rolnictwie 110 558 osób (1939r). Na wsi zamieszkiwało 151 127 mieszkańców tj. 81,08%, a w miastach 29 512 mieszkańców (bez miasta wydzielonego Ostrowca Św. który w 1939 r. liczył 25 908 osób), w tym w Opatowie 9 512 osób.

Zmiany obszarowo - ludnościowe po kolejnych zmianach administracyjnych przedstawia poniższa tabela (bez miasta Ostrowca Św.)

Powiat opatowski	1939	1969	2009
Powierzchnia	1639	1377	912
Ludność ogółem	180 639	114 131	56 543
Ludność wiejska	151 127	104 330	44 907
Ludność miejska	29 512	9 801	11 636

Liczba ludności zamieszkałych w miastach spadła w okresie 70 lat o 17 876 osób, w tym w samym Opatowie z 9 512 do 6 818 osób. Spadek ten był efektem eksterminacji ludności narodowości żydowskiej w czasie II wojny światowej, ale także migracji ludności do ośrodków przemysłowych takich jak; Kielce , Ostrowiec, Starachowice. We współczesnych czasach głównie do wielkich metropolii - Śląsk, Warszawa lub też do bogatych krajów UE.

Po zmianach wprowadzonych przez konstytucję kwietniową w powiatach władzę sprawował Starosta, jako władza I instancji administracji ogólnej. Starosta był mianowany przez Ministra Spraw Wewnętrznych i podlegał Wojewodzie. W miastach powy-

żej 75 000 mieszkańców powoływani byli starostowie grodzcy.

W zakresie administracji ogólnej w powiatach do współdziałania ze starostami powoływane były organy samorządu terytorialnego tj. sejmiki powiatowe i wydziały starostw.

Sejmik powiatowy składał się z delegatów po 2 z każdej gminy wiejskiej i do 5 z każdej gminy miejskiej. Delegaci wybierani byli przez rady gminne w wyborach tajnych spośród członków tych rad na okres lat 3 tj. okres kadencji rady. Sejmik był ciałem uchwałodawczym i kontrolującym, na jego czele stał Starosta. Sejmik wybierał 6 członków Wydziału Starostwa spośród obywateli posiadających bierne prawo wyborcze do rad

gmin. Był to organ wykonawczy i zarządzający. Wydziałowi przewodniczył Starosta. Wydziałowi Starostwa przysługiwało prawo weta w stosunku do uchwał sejmiku powiatowego.

Organem wykonawczym był Starosta, któremu przysługiwało prawo weta w stosunku do uchwał Wydziału Starostwa. Starosta i Wydział Starostwa sprawowali nadzór w I instancji nad samorządem gminnym. Do wyłącznej kompetencji Starosty należało zatwierdzanie wybranego przez radę gminy Wójta. Nadzór nad samorządem powiatowym w I instancji sprawował Wojewoda i Wydział Wojewódzki. Z pobieżnej analizy ustrojowej wynika, że Starosta posiadał bardzo silną pozycję, jako z jednej strony organ administracji ogólnej I stopnia mianowany przez ministra Spraw

Wewnętrznych, z drugiej strony jako przewodniczący organów kolegialnych samorządu terytorialnego szczebla powiatowego (sejmiku i wydziału starostwa), mógł skutecznie blokować uchwały lub też wpływać na obsadę personalną wójtów przez ich zatwierdzanie. Miał zatem przemożny wpływ na realizację polityki samorządowej przez poszczególne samorządy wchodzące w skład powiatu. Według dzisiejszych standardów był to model samorządności ułomnej, ale dzięki swojej pozycji Starosta nie był zakładnikiem lokalnych układów i koterii.

W okresie XX lecia międzywojennego starostami powiatu opatowskiego byli; Szyć, Stanisław Kaucki, Józef Wodnicki, Wacław Bołdok. Siedzibą władz powiatowych był budynek dzisiejszego Urzędu Miasta i Gminy.

Patrząc na historię i zmiany jakie zachodziły po każdej reformie administracyjnej trochę żal niewykorzystanych przez Opatów okazji (nigdy nie zbudowanej linii kolejowej choć była kilkakrotnie projektowana min. Trasa Ostrowiec – Sandomierz i Ostrowiec – Staszów przez Opatów, braku inwestycji przemysłowych). Każda kolejna reforma administracyjna prowadziła do zmniejszania potencjału terytorialnego i ludnościowego powiatu opatowskiego a co za tym idzie jego możliwości ekonomicznych.

Dziś Opatów nie spełnia większości z warunków jakie były brane pod uwagę przy tworzeniu powiatu w 1999 roku i warto zadać sobie pytanie co zrobić byśmy nie zostali pozbawieni tej ostatniej oznaki świetności - statusu miasta powiatowego.



Jan Paweł II

Złote myśli

Wielu z nas gromadzi i wykorzystuje często w swoich wystąpieniach tak zwane „złote myśli” poetów, naukowców, filozofów, polityków. Dziś spróbuję przedstawić oczywiście według mnie złote myśli wielkiego człowieka świata, papieża Jana Pawła II.

„Pamiętajcie, że szczęście to czyni i w ogóle działalność dla dobra drugiego człowieka”

„Niech będą błogosławione ręce, niech będą błogosławione umysły i serca wszystkich, którzy służą chorym. I niech to posługiwanie chorym i cierpiącym będzie głośnym wezwaniem całej naszej Ojczyzny”

„Trzeba troszczyć się o każde dobro człowieka, bo ono jest dla każdego z nas wielkim zadaniem. Nie można pozwolić na to, by marnowało się to, co ludzkie, co polskie, to co chrześcijańskie na ziemi”

„Rodzina jest pierwszą i podstawową ludzką wspólnotą. Jest środowiskiem życia i środowiskiem miłości”

„Młodzi pamiętajcie, że nie samym chlebem żyje człowiek i nie samą doczesnością, i nie tylko poprzez zaspokajanie doczesnych, materialnych potrzeb, ambicji, pożądań, człowiek jest człowiekiem...”

„Oświęcim jest świadectwem wojny. Za wojnę są odpowiedzialni nie tylko Ci, którzy ją bezpośrednio wywołali, ale również Ci, którzy nie czynią wszystkiego, co leży w ich mocy, aby jej przeszkodzić”

„Wszystkich obowiązuje troska o człowieka, a więc pokój i pojednanie”.

To co napisałam to tylko moje wybiórcze spostrzeżenia z przemówień Ojca Świętego. Myślę, że całe życie świętej pamięci papieża Jana Pawła II to wzór do naśladowania i realizacji tegoż przez każdego człowieka, a szczególnie Polaka. A czy tak jest?



Ślady przeszłości

Błogosławiony Wincenty zwany Kadłubkiem

Dla współczesnych historyków „Kronika polska” mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem to pierwszy ważny dokument z dziejów Polski, obejmujący czas począwszy od dziejów bajecznych do roku 1202. W czasach kiedy nowoczesna nauka doby pozytywizmu, uzbrojona w narzędzia krytyki erudycyjnej uznała kronikę za utwór wielce kontrowersyjny, poszukiwała w niej przede wszystkim wiadomości o faktach. Ta zaś jako zbiór przykładów nie stanowiła źródła wiarygodnego dla ówczesnej metody badawczej. Poszerzenie jej horyzontów, które dokonało się we współczesnych naukach społecznych przywraca jej niepodważalną rolę dokumentu historycznego wskazując nań jako przykład europejskiej umysłowości i uczoności dwunastowiecznego humanisty, który nie tyle spisywał dzieje dla potomnych ale był raczej świadkiem i historiografem swej teraźniejszości. „Kronika polska” to w świetle dzisiejszych badań utwór mający dla historyka wartość poznawczą, tym ciekawszą, że mistrz Wincenty pozostawił w utworze silne piętno własnej osobowości.

Postać jej autora interesuje nas bardziej w związku z faktem, iż jako świątobliwy biskup znalazł się wśród błogosławionych kościoła katolickiego a nadto związany jest miejscem urodzenia z naszą Ziemią Opatowską. Dzieje to dawne więc

i wiarygodność zapisów historycznych sprzeczna. Dokumenty historyczne mówią raz, iż miejscem urodzenia błogosławionego był Karwów, nieopodal Opatowa. Istnieje także inny zapis jakoby miejscem tym był Kargów, koło Stopnicy i Szydłowca, który widnieje w zapisie Nekrologu Jędrzejowskiego. Wielowiekowa tradycja kultu błogosławionego Wincentego utwierdza w przekonaniu iż rodzimą wioską autora „Kroniki” jest Karwów, wioska leżąca kilka wiorst na południowy wschód od Opatowa, należąca do parafii Włostów. Piastując godność biskupa krakowskiego uczestniczył w wystawieniu dokumentów oraz w charakterze świadka wydarzeń doniosłej wagi, zostawiając ślad swej obecności w dokumentach historycznych pozwalających równocześnie na ustalenie jego tożsamości. Po raz pierwszy w roli świadka występuje w dokumencie wydanym w Opatowie w 1189 roku jako magister, po odbyciu studiów kiedy był związany z kancelarią Kazimierza Sprawiedliwego. Tekstem samej „Kroniki” a raczej jej przystępnym streszczeniem (kodeks Eugeniuszowski) posługiwano się w nauce dziejów w szkole katedralnej (być może poznańskiej) w XIV wieku. Około 1436 roku mistrz Jan z Dąbrówki uczynił dzieło Mistrza Wincentego przedmiotem wykładu uniwersyteckiego opatrując je obszernymi komentarzami. Fakt ten określa znaczenie

działa i pozycję jej autora wśród współczesnych i następnych pokoleń.

Kronikarz Jan Długosz, następca błogosławionego Wincentego wyjaśniając pochodzenie biskupa krakowskiego stwierdza, iż powinno ono być w każdym calu „nobilis” – i z urodzenia, i z obyczaju i z nauki. Na początku jego życiorysu czytamy: *Fulcone mortus, magister Vincentius Cadlubkonis, natonie Polonus, de Villa Carwow prope Opathow de dome et familie Rose*.¹ W swoim zapisie Długosz użył formy zdrobniałej „syn Kadłubka”. Imię Kadłub istniało w średniowiecznej polszczyźnie. Słowo „kadłub” oznaczało pień lub wydrążony pień drzewa, duże naczynie wydłubane z kłody (dziś kadłub kojarzy się z tułowiem). Od tego słowa wywodzi się imię osobowe Kadłub, będące imieniem przezwiskowym używanym wśród ludności pospolitej. Autorzy źródeł dotyczących Kadłubka wysuwają przypuszczenie, iż po pierwsze ojciec Wincentego nosił to imię, syna więc zwano Kadłubkiem, po drugie ojciec Wincentego nosił inne imię a przydano mu przezwisko Kadłub, które w formie zdrobniałej przeszło na jego syna i po trzecie przydomek pochodzi od nazwy miejscowej przypisanej błogosławionemu Wincentemu. W innym miejscu Jan Długosz pisze *Hic nobilis genere de domo Rose ex patre Boguslao et matre Benigna*...². Rodzicami Wincentego byli Bogumił i Benigna herbu Różyc, rodu osiadłego na Sandomierszczyźnie a będącego na usługach królewskich. Niektóre źródła historyczne łączą go w jedną gałąź z komesem Włostem, ojcem Piotra Włostowica, herbu Łabędź a właściwie jego potomkiem komesem Stefanem. Bogusław - brat Piotra Włostowica był w tym układzie genealogicznym nie ojcem a dziadkiem Wincentego, stryjem zaś Wincentego a bratem Stefana był Mikołaj, hojny dobrodziej klasz-

torów na Śląsku i Wielkopolsce oraz bożogrobców w Miechowie a jednocześnie kasztelan krakowski, skojarzony także z boczną gałęzią rodu „Lisów”.

Co do daty urodzenia błogosławionego Wincentego przyjętej w procesie beatyfikacyjnym, otwartym w XVII wieku jako rok 1160 wątpią źródła historyczne przesuwając je wstecz do roku 1150. Potwierdzają to późniejsi historiografowie. Wracając do drzewa rodowego według innych źródeł Wincenty miał być synem Bogusława brata Piotra Włostowica, herbu Łabędź, właściciela dóbr Włostów, syna Włostowica, pierwszego prawowitego właściciela tychże dóbr. Na ten temat pisze Artur Lis w swoim opracowaniu, powołując się na te źródła historyczne Włostów w rozmaitych epokach różnym podlegał panom najpierwszym jego dziedzicem a podobno i założycielem miał być Piotr Dunin za Bolesława Krzywoustego, dalej Bogusław z Karwowa herbu Różyc ojciec błogosławionego Wincentego (J. N. Chądzyński 1856). W nowszej literaturze również spotykamy stwierdzenie, iż ojciec Wincentego – Bogusław był właścicielem Włostowa (J. Karski 2000).³

Wracając do monumentalnego dzieła Miśtrza Wincentego – „Kroniki polskiej” wyżej cytowany autor opracowania wyraża opinię, iż kronika polska powstała z miłości Kadłubka do ojczyzny i antyku. Należy także dodać, iż traktat historyczny Wincentego to przejaw nurtu wzbogacenia tradycji narodowych o znaczące „dzieje bajeczne” w duchu renesansu XII wieku (Cz. Deptuła, 1976 r.)⁴

W niniejszym artykule nie przywołuję chronologii faktów z życiorysu błogosławionego Wincentego, te bowiem można znaleźć w opracowaniach i encyklopediach. Jako błogosławiony ma także swoje miejsce

w hagiografii kościoła. Chciałam zwrócić uwagę na pewne sporne kwestie dotyczące pochodzenia oraz rolę błogosławionego Wincentego Kadłubka w stworzonej przez niego historiografii. O kulcie religijnym na naszym terenie świadczą miejsca z nim związane z wyraźnym piętnem jego świętości, takie chociażby jak cudowne źródelko błogosławionego w Karwowie, miejscu jego urodzenia. Być może więcej w nim legendy, przekazywanej sobie z pokolenia na pokolenie, czy też ludzkiej, jakże pożytecznej dążności do uczczenia miejsc pobudzających wiarę i niosących ulgę w cierpieniach, nie koniecznie fizycznych. Miejsce to ma bowiem dla mnie w sobie pewną magię, po pierwsze dlatego, że przez cały rok przybywają tu ludzie by zaczerpnąć wody z cudownego źródelka. Jest tak pewnie już od wieków. Miejsce to niesie ukojenie jak mawia wielu tych, którzy tu przyjeżdżają

z okolicznych miejscowości. Z miejscowymi, starszymi ludźmi nawiązać można ciekawą rozmowę w czasie której cofamy się razem w przeszłość a ta niespodzianie staje się w pewien nieuchwytny sposób także dniem dzisiejszym poprzez jej przedłużenie. Być może są takie miejsca, które się nie starzeją, bo unosi się nad nimi ten sam duch historii, w którą wplata się dzień dzisiejszy. Może jest to także znak dla współczesnych, że za bardzo przyzwyczajamy się do naszych świętych tak, że kult ten powszednie nam i zatracą swój właściwy wymiar. Nie świadczą przecież o nim zapisane księgi kościelnego oficjum, potwierdzającego kanoniczną świętość lecz wiara, którą wyznajemy dla potwierdzenia cnót i zasług jego świętych.

Myślę, że możemy się szczycić, iż nasz rodak błogosławiony Wincenty Kadłubek jest w pełnym znaczeniu jednym z nich.



Przypisy:

¹ Brygida Kurbis. (oprac. i tłumaczenie). Myśli i nauki Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem. ISBN:83-06-00418-3, 1980 r. s. 162-164

² tamże

³ Artur Lis. Parafia Włostów ośrodkiem kultu bł. Wincentego Kadłubka, 2008 r. W 800-setną rocznicę objęcia sakry biskupiej w Krakowie przez bł. Wincentego Kadłubka, s. 18

⁴ tamże, s. 20

Bibliografia:

Brygida Kurbis. (oprac. i tłumaczenie). Myśli i nauki Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem. ISBN:83-06-00418-3, 1980r.

Lis Artur. Parafia Włostów ośrodkiem kultu bł. Wincentego Kadłubka W 800 - setną rocznicę objęcia sakry biskupiej w Krakowie przez bł. Wincentego Kadłubka, 2008r.

Kurbis Brygida (oprac. i tłumacz). Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek). Kronika polska. ISBN: 978-83-04-04969-7, 2008 r.

Kalendarium

z życia błogosławionego Wincentego zwanego Kadłubkiem

Okolo 1150	urodził się w Karwowie koło Opatowa,
1183 - 1194	podróże i studia zagraniczne(m.in. w Bolonii),
1190	otrzymuje zlecenie od księcia Kazimierza Sprawiedliwego do napisania Kroniki,
1194	zostaje prepozytem Katedry NMP w Sandomierzu,
Po 1194	prowadzi szkołę katedralną na Wawelu oraz posługuje w książęcej kancelarii,
1208 - 1218	sprawuje sakrę biskupa krakowskiego,
1176	pierwsza darowizna (Czerników i Gojców pod Opatowem) dla opactwa Cystersów w Sulejowie oraz Nikisiałka i połowa wsi Karwów dla opactwa Cystersów koprzywnickich,
1212	dokument stwierdzający darowiznę własnych dóbr, zrzeczenie się praw do rewindykacji wsi przez bratanków Bogusława i Sulisława,
1219	zostaje mnichem w klasztorze Cystersów w Jędrzejowie,
1223.03.08	umiera w opinii świętości w klasztorze Cystersów w Jędrzejowie,
1764.02.18	kult błogosławionego zatwierdza papież Klemens XIII,

Myśli Błogosławionego Wincentego

*„Rara avis i terris fratrum concordie Phoenix.
Rarior ut socia naviget aula rate”*

Rzadki to ptak, jak feniks, zgoda wśród braci. Rzadziej, by królów dwór zgodnie na jedną wsiadł łódź



Żydowska służba zdrowia

ciąg dalszy ze strony 4

Na podstawie posiadanych danych należy przypuszczać, że w Opatowie mieszkało w tym czasie około 7000 ludności żydowskiej. Tyle na ten temat raporty TOZ – u, według relacji Samuela Willenberga w kulminacyjnym momencie chorych na tyfus miało być oficjalnie nawet 400 osób, nieoficjalnie znacznie więcej. Według cytowanego wcześniej doktora Hercberga izba chorych osiągnęła w szczytowym momencie 120 łóżek. Powyższe dane dotyczą jednak końca 1941 i początku 1942 roku.

Kluczowe znaczenie w rozprzestrzenianiu się chorób zakaźnych miało znaczne systematyczne zagęszczanie przez Niemców, ludności na niewielkiej powierzchni. W tym czasie w Opatowie mieszkali uchodźcy żydowscy z Łodzi, Koła, Konina, Kalisza, Siedlec, Wolbromia, Pabianic, Wiednia i innych miast. Rozporządzenie o ograniczeniach pobytu Żydów w obrębie Dystryktu Radomskiego z 11.12.1941 roku ostatecznie zabraniało opuszczania miejsca zamieszkania pod rygorem kary śmierci. Tej samej karze podlegały osoby, które takim Żydom świadomie pomagały. Kraishauptmann powiatu opatowskiego Otto Ritter wyznaczył z dniem 1 stycznia 1942 roku 150 miejscowości w których mogli mieszkać Żydzi w powiecie opatowskim. Następnie z dniem 1 czerwca 1942 roku dopuścił jako żydowskie okręgi zamieszkania w starostwie opatowskim miejscowości: Opatów,

Ostrowiec, Sandomierz, Staszów, Zawichost, Bogoria, Ćmielów, Denków, Iwaniska, Klimontów, Koprzywnica, Kunów, Łągów, Osiek, Ożarów, Połaniec i Raków. Początkowo sytuacja higieniczna i restrykcje nie powodowały widocznych skutków. Przełomowa była dopiero końcówka 1941 roku i początek 1942 roku. Z Kroniki Ojców Bernardynów dowiadujemy się, że w połowie stycznia 1942 roku wybuchła w Opatowie epidemia tyfusu. Wskutek tego zamknięto kościół klasztorny i Kolegiatę św. Marcina. Władze okupacyjne pozwoliły jedynie w niedzielę i święta odprawiać cichą mszę świętą o godzinie 9 rano i to bez kazania. Zakaz trwał do 10 lutego. Jednocześnie w dniu 13 stycznia 1942 roku Kreishauptman Ritter zarządził dla powiatu opatowskiego „Tydzień Czystości” w dniach od 25 do 31 stycznia 1942 roku. W tych dniach ludność całego powiatu zobowiązano do następujących czynności: oczyszczenia mieszkań, wyprania i wygotowania pościeli i ubrań, prasowania, kąpieli, strzyżenia. Po upływie „Tygodnia Czystości” Lekarz Powiatowy został zobowiązany do przeprowadzenia surowych kontroli. Jeśli podczas kontroli stwierdzono zaniedbania, gospodarz otrzymywał grzywnę pieniężną do 1000 złotych i umieszczano napis „Brudny i zawszony, wstęp wzbroniony”. Jednocześnie ukazały się wezwania w których Władze Okupacyjne jednoznacznie podkreślały źródło

pochodzenia choroby: „*W mieście Sandomierzu i sąsiednich miastach pomiędzy ludnością żydowską wybuchła epidemia tyfusu plamistego. Straszna ta choroba przenosi się na zdrowego człowieka z chorego za pomocą jedynie tylko wesz. Wész jest więc tym całym złem, które rozprzestrzenia tyfus plamisty*”.

W następnym obwieszczeniu czytamy: „*Tyfus plamisty. W Gubernatorstwie szerzy się szczególnie wśród Żydów, najbardziej w porze zimowej. Każdy, kto u siebie zauważy chociażby jedną wesz, jest zobowiązany natychmiast zgłosić to lekarzowi*”. Wobec ogromnego zagrożenia getta Judenrat w Opatowie zwrócił się do Zarządu Miejskiego pismem z dnia 5 maja 1941 roku z prośbą o zatwierdzenie budowy 3 domów dla przesiedlonych rodzin żydowskich: mianowicie na placu gminnym między synagogą a bożnicą ze strony ulicy Starowałowej 34, przy ulicy Starowałowa 55 między nieruchomościami Dawida Zylbersztajna i Ajdli Kupelblum oraz Starowałowej 25 między bożnicą i nieruchomością Bencjana Mandla. Następnie w piśmie z 17 lipca 1941 roku przesłano projekt budowy ustępów publicznych w dzielnicy żydowskiej. Wszystkie wymienione projekty otrzymały pozytywną opinię na realizację.

Analizując sytuację epidemiologiczną panującą w Opatowie należy podkreślić, że do końca 1941 roku wielu Żydów chorych na tyfus trafiało do szpitala św. Leona na oddział prowadzony przez doktora Bohdana Glińskiego. Pozwalało to złagodzić rozszerzanie się epidemii w mieście. Odnosząc się do wcześniej cytowanych danych Towarzystwa Ochrony Zdrowia warto przeanalizować dane dotyczące przyczyn zgonów w Opatowie. Między październikiem 1939 roku, a styczniem 1942 roku nie znajdziemy ani jednego przypadku śmierci Żyda z powodu zastrzelenia. Systematyczna eks-

terminacja ludności żydowskiej przez postrzelenie zaczyna się 31 stycznia 1942 roku (Rozenfield Mejlach) i trwa w każdym miesiącu aż do dnia deportacji do Treblinki: Szuldman Aron, Frydman Michał Mordka, Frydman Aron Lejbuś (zastrzeleni 4 II 1942), Alterman Wolf (zastrzelony 24 III 1942), Gola Szlama Abram (zastrzelony 4 V 1942), Trajster Dawid Hersz, Bowerman Łaja (zastrzeleni 11 V 1942), Fersicherter Mosze Lejb (zastrzelony 4 VI 1942), Poznerson Zachariasz Josef (zastrzelony 25 VI 1942), Landau Gerson, Linker Berek, Rotenberg Szmul Zanwel, Rotenberg Nusyn (zastrzeleni 28 VI 1942), Milrad Szmul Moszek, Zajfman Bajla (zastrzeleni 8 VII 1942), Binsztok Tobiasz, Sosinowicz Chil Hersz, Sosinowicz Abram, Gielbaum Moszek, Wajman Szpryca Bajla, Watman Zysla (zastrzeleni 21 VIII 1942), Gottlieb Chaskiel, Piotrowski Szyja (zastrzeleni 26 VIII 1942), Goldfarb Hersz (zastrzelony 16 IX 1942), Morelenbaum Judka (zastrzelony 24 IX 1942). Ogółem zastrzelono 2 osoby we wrześniu 1939 (Gotlib Sona, Lide Josek), 26 osób (31 I – 24 IX 1942) oraz kilkadziesiąt osób w dniu 22 października 1942 roku, ukrywających się przed wywiezieniem we wcześniej przygotowanych zakamarkach i piwnicach. Część z nich znamy z nazwisk, inni na zawsze pozostaną bezimienni: Worcman Hena, Worcman Chaim Icek, Worcman Chana, Worcman Abram, Worcman Rachela, Rumianek Gitla, Rumianek Moszek Kielman, Rumianek Jakób Josek, Rumianek Miriam, Rotzsztajn Michał, Rotzsztajn Ruchla, Rotzsztajn Szoszana Lea, Grynsztajn Szmul, Grynsztajn Tauba, Glatt Josek, Kandelsburg Chaim, Kapłańska Rachela, Kapłańska Rachela córka, Erman Toba, Rabinowicz Szlema, Rabinowicz Brandla Łaja, oraz córka doktorstwa Wassermannów Róża Debora. Dziewczynka miała być

oddana na przechowanie do jednej z polskich rodzin, jednak tam nie dotarła. Została znaleziona przez żołnierzy niemieckich i przekazana katowi Opatowa Hospodarschowi. Według opowieści naocznych świadków Hospodarsch i funkcjonariusz opatowskiej policji Muller doprowadzili dziewczynkę w pobliże bramy cmentarnej. Tam bawili się z dzieckiem kopiąc wspólnie piłkę. Gdy Róża pobiegła za piłką rzuconą cokolwiek dalej, Hospodarsch wyciągnął pistolet i strzelił jej w plecy.

Pomiędzy 1 IX 1939 roku, a lipcem 1941 roku (czyli okresem opisanym wcześniej w sprawozdaniu TOZ) faktycznie stwierdzamy stosunkowo małą śmiertelność na tyfus (w tamtym czasie używano określeń dur plamisty, tyfus plamisty, dur brzuszny), mianowicie: 1939 (1 przypadek), 1940 (6 przypadków), 1941 (11 przypadków), podczas gdy pomiędzy styczniem, a październikiem 1942 roku aż 31 przypadków.

W omawianym okresie w stosunku do okresu międzywojennego systematycznie rośnie śmiertelność ludności żydowskiej: 79 (1938), 91 (1939), 106 (1940), 117 (1941), 167 (do 22 X 1942), ale szczególnie śmiertelność dzieci: 6 (1938), 6 (1939), 8 (1940), 11 (1941), 12 (do 22 X 1942) oraz osób starszych. Przyczyna zgonu tych ostatnich określana była pojęciami: uwiąd starczy, wyniszczenie starcze, wiek starczy, charłactwo. Odnotowano zgony: 13 (1939), 16 (1940), 20 (1941), 28 (do 22 X 1942). Jedynie zgony spowodowane chorobą serca pozostają praktycznie na nie zmienionym poziomie stosunku do lat międzywojennych. Badania w tym zakresie są niepełne i wymagają dalszych analiz. Warto w tym miejscu zaznaczyć śmierć w Opatowie 7 osób z transportu z Wiednia: Frohlich Karol, Krawczyk Chawa, Muller Berta, Blumsztajn Rozalia –

Sara, Rozenwaser Jakub, Kohn Paulina, Lobstein Rozalia Sara oraz urodzonego w Remscheid (Niemcy) Moritza Mandelbauma. W przeddzień wysiedlenia opatowskich Żydów do Treblinki, do obozu pracy w Mokoszyńcu koło Sandomierza trafiło kilkudziesięciu Żydów z Opatowa w tym doktor Hercberg i jego cała rodzina, Olga Wassner oraz kilkadziesiąt innych osób. Kiedy doktor Wassner dowiedziała się o losie córki straciła zupełnie sens życia, ostatecznie zmarła lub jak twierdzą świadkowie została rozstrzelana 28 października 1942 roku w Sandomierzu.

Doktor Hercberg, jego żona Alta – Dora oraz bratowa Matylda Rozenberg przebywając w Sandomierzu zdobyli podrobione dokumenty i uciekli z tamtejszego getta. Po wojnie Prezydent Łodzi, decyzją z dnia 30 kwietnia 1948 roku zmienił doktorowi nazwisko na „Bronisław Grodecki”, natomiast jego żonie na „Janina Grodecka”. W dniu 17 grudnia 1947 roku Klara Mirska spisała zeznanie wymienionego lekarza, jednak nie zostało ono zakończone. Do spisującej zeznania dotarli w międzyczasie Pola Spanglet oraz Samuel Willenberg i złożyli zeznania w których krytykowali zachowanie lekarza w czasie pobytu w Opatowie i Sandomierzu, jednocześnie ukazała się książka Zylberberga „Żyd z Klimontowa opowiada” w której znajduje się wiele krytycznych uwag o wymienionym i jego bracie Jerzym. Te wypowiedzi skłoniły Klarę Mirską do uznania doktora Hercberga za postać niewyraźną i mało wiarygodną. Tuż po wojnie doktor Hercberg mieszkał w Łodzi przy ulicy 11 – go listopada. Pracował jako lekarz ubezpieczalni w stopniu kapitana Wojska Polskiego. Ostatecznie w połowie lat 50 – tych wyjechał z najbliższymi do Izraela i zamieszkał w Tel Awiwie.

Sylwetki- Stanisław Kulak

Burmistrz na trudne czasy



Burmistrz Stanisław Kulak z żoną
i najbliższą rodziną 1940 r.

Postać, którą pragnę przypomnieć pamięta niewielu opatowian, mimo że mieszkał tu zaledwie 65 lat temu i pełnił zaszczytną funkcję Prezydenta (Burmistrza) Miasta Opatowa. Pan Stanisław Kulak urodził się 1.05.1898 roku w Zawierciu, przyjechał do Opatowa w roku 1921, był adwokatem, mieszkał przy ulicy Sienkiewicza, tam też miał swoją kancelarię. Ożenił się z Genowefą Ewą Jurczyk zd. Budnik, wdową z czworgiem dzieci. Niewiele wiemy na temat jego działalności w okresie międzywojennym, jest zapisany pod numerem 367 w księdze Członków Społem w Opatowie (Księga z 1930r.), jego gwóźdź znajduje się na drzewcu sztandaru Chrześcijańskiego Towarzystwa Rzemieślniczego (1928). Był członkiem Rady Rodziców przy Gimnazjum im. B. Głowackiego.

Po odejściu ze szkoły dyrektora Ignacego Zysa (1931, na stanowisko Ministerialnego Wizytatora Szkół), zaistniało prawdopodobieństwo usunięcia ze stanowiska dyrektora szkoły księdza Antoniego Prugela. Pan Stanisław Kulak zwołał na dzień 15 listopada 1931 roku wszystkich rodziców i wystąpił z oficjalnym pismem do ministerstwa w którym m.in. napisał:

„Ksiądz Antoni Prugel jako kilkuletni prefekt, a ostatnio p.o. dyrektora tego gimnazjum był nie tylko lubiany przez młodzież dla swych zalet pedagogicznych, ale wykazał również dużo dobrej woli, energii organizacyjnej i patriotyzmu. Dlatego niżej podpisani uważają, że usunięcie Go z dotychczasowego stanowiska byłoby ze wszech miar godnym pożałowania faktem”

Pod pismem widnieje kilkadziesiąt podpisów polskich i żydowskich rodziców uczniów gimnazjum (pismo dotychczas nie było nigdzie publikowane). Jak wszyscy wiemy akcja przyniosła swój pozytywny skutek i kapłan mógł nadal służyć młodzieży opatowskiej. Należy nadmienić, że do opatowskiego Gimnazjum uczęszczały jego przybrane dzieci: Jurczyk Jerzy (matura 1930), Jurczyk Zdzisław oraz Jurczyk Longina.

Jednak najważniejszy czas próby nadszedł w czasie okupacji hitlerowskiej. Starosta opatowski Pan Waław Bołdok przed własną ewakuacją, powołał Komitet Cywilny miasta na czele z Panem Stanisławem Kulakiem. Zadaniem Komitetu miało być nawiązanie kontaktu z Niemcami, wyjednanie łagodnego traktowania mieszkańców oraz udzielenie pomocy uciekinierom ze Śląska. Nowy Burmistrz (na kilku dokumentach tytułowany jako Prezydent miasta) energicznie przystąpił do pracy. Podjął starania mające na celu zwolnienie jeńców przetrzymywanych w majątku Zochcin, obok Kolegiaty i Klasztoru. Pozostałym jeńcom kazał dostarczać żywność i ubrania. Władze niemieckie poleciły rozebranie i zniszczenie pomnika na rynku, Pan Burmistrz kazał ukryć pomnik na obecnej targowicy miejskiej. Interweniował w sprawie aresztowanych i osadzanych w więzieniu. Staraniem nauczycielki Stanisławy Furmanowicz i przy poparciu Stanisława Kulaka w połowie października 1939 roku uzyskano zgodę niemieckiej administracji na otwarcie gimnazjum, jednak po dwóch miesiącach starosta Otto Ritter zakazał dalszej nauki. Burmistrz miał też swoisty zwyczaj porannego obchodzenia

miasta z pracownikiem gospodarczym i wskazywania najpilniejszych porządków.

Był wielkim przyjacielem Klasztoru Ojców Bernardynów o czym wielokrotnie wspominają w swojej Kronice:

„Zima 1940 roku dała się dotkliwie odczuć, zwłaszcza że klasztor nie był zaopatrzony w opał. Z wydatną pomocą przyszedł Burmistrz Stanisław Kulak, przysyłając zakonnikom furę drzewa opałowego”.

Natomiast w innym miejscu Kronika podaje: *„Bardzo życzliwie ustosunkowany jest do klasztoru Magistrat z Panem Burmistrzem Stanisławem Kulakiem na czele. Pracownicy magistratu utworzyli spośród siebie chór, który śpiewa w naszym kościele w niedzielę i święta”.*

Znamiennego znaczenia nabiera odnaleziony niedawno bilecik żydowskiej rodziny Korman, którzy wysyłają noworoczne życzenia „Panu Prezydentowi Kulakowi”, miało to miejsce w 1941 roku. Dzięki jego staraniom otwarto warsztaty rzemieślnicze dla młodzieży, w ten sposób udało się uchronić przed wywózką na roboty do Niemiec wielu młodych ludzi.

Z Kroniki dowiadujemy się też o staraniach wobec uchodźców ze wschodu w 1944 roku, znalezienia im mieszkania. Przy końcu wojny przeprowadził się wraz z rodziną do Klasztoru Bernardynów.

W pamięci mieszkańców pozostał jako człowiek prawy i pracowity. Miał wielkie zasługi w ratowaniu więzionych i pomocy prześladowanym. Ostatecznie opuścił Opatów wraz ze wszystkimi mieszkańcami w styczniu 1945 roku, by nigdy więcej tu nie wrócić. Zamieszkał w Olkuszu, gdzie prowadził kancelarię prawną. Zmarł w maju 1958 roku na zawał serca i został pochowany na olkuskim cmentarzu.



Wydarzenia

1. W wyniku wyborów samorządów lokalnych w dniu 21.11.2010r. Burmistrzem Miasta i Gminy Opatów został Andrzej Chaniecki, a Przewodniczącym Rady Tomasz Staniek. Starostą Powiatu Opatowskiego został Bogusław Włodarczyk. Dotychczasowy starosta Kazimierz Kotowski jest członkiem Zarządu Wojewódzkiego Sejmiku w Kielcach. Przewodniczącym Rady Powiatu został Zbigniew Wołcerz.
2. 23.12.2010r. Opatowskie spotkanie wigilijne. Organizatorem spotkania byli Burmistrz Miasta i Gminy Opatów Andrzej Chaniecki i Rada Miasta z przewodniczącym T. Stańkiem na czele.
3. 24.01.2011r. w jedynym w Polsce Muzeum Geodezji i Kartografii w Opatowie odbyło się spotkanie noworoczno – opłatkowe zorganizowane przez starostę opatowskiego B. Włodarczyka i M. Roszczypałę kierownika Wydziału Geodezji i Kartografii w Opatowie.
4. Dzień 15 lutego 2011r. to dzień inauguracji organizacji zwanej „Uniwersytet Trzeciego Wieku” w Opatowie.
5. Przy Starostwie Powiatowym w Opatowie powstała biblioteka dzieł, wydawnictw, fotografii i dokumentów dotyczących historii Opatowa. Zbiory przekazała pani Aleksandra Gromek-Gadkowska – opatowianka mieszkająca obecnie w Warszawie.
6. Polskie Towarzystwo Turystyczno Krajoznawcze po gruntownym remoncie pomieszczeń interesująco zagospodarowało Podziemną Trasę Turystyczną. Obejrzeć możemy komory np. krzemienia pasiastego, błogosławionego W. Kadłubka.
7. W miesiącu lutym 2011roku powołano do życia dwa społeczne komitety osiedlowe miasta Opatowa.
8. Z okazji 147 rocznicy bitwy z okresu powstania styczniowego zwanej w historii „bitwą opatowską” odbyła się 21.02.2011r. uroczysta akademie zorganizowana już po raz 22 przez Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Opatowskiej.
9. 17.03.2011r. po raz kolejny powiat opatowski uczestniczył w Międzynarodowych Targach Turystycznych w Berlinie. Targi odbywały się w Kompleksie Wystawienniczym „Messe Berlin”.



Opatowscy organiści

Pierwsze informacje na temat organistów Kolegiaty św. Marcina znajdziemy w Aktach kościoła Kolegiackiego. Wynika z nich, że w roku 1867 funkcję tą pełnił Sawicki Wojciech za co otrzymał pensję roczną 22 rubli srebrnych i 8 kopiejek. Natomiast w roku 1870 organistą jest Michał Wieruszewski z pensją 36 rubli srebrnych i 5 kopiejek. W roku 1898 organy zostały przebudowane przez Organmistrza Homana. Do osobliwości organów należało urządzenie głosu „echowego”. Na chórze do użytku organisty znajdowały się następujące przedmioty: szafka sosnowa na nuty zamykana na klucz z trzema półkami, bejcowana na kolor wiśniowy, ławka, pulpit.

Około roku 1895 przybył do Opatowa Pan Stefan Nowacki, poprzednio organista w Katedrze sandomierskiej. Podobno uczynił to idąc śladem swego mentora księdza Czernikiewicza. Będąc w Opatowie uczył muzyki po dworach, pisał też drobne utwory muzyczne. Wspólnie z żoną Pauliną z Boczarskich występowali w miejscowej świetlicy w sztukach teatralnych. Ich syn Ksiądz Henryk Nowacki był słynnym propagatorem chorału gregoriańskiego. W roku 1904 państwo Nowaccy przenieśli się do Mominy.

Zaszczytną funkcję organisty w Kolegii przejął Pan Władysław Gnatowski (1872 – 1938). Był bardzo barwną postacią,

aktywnie działał w wielu sferach życia publicznego. Był członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej oraz Stowarzyszenia Miłośników Sceny. Występował w sztukach teatralnych jako aktor, wielokrotnie wzbogacał muzyką i śpiewem wieczornice patriotyczne. Jest autorem pamiętnika, wspomnień z okresu I wojny światowej. Jego syn Stefan był znanym harcerzem, uczestnikiem zlotów ogólnopolskich i światowych, absolwentem opatowskiego gimnazjum. Prawdopodobnie Pan Władysław był założycielem słynnego chóru przy Kolegii opatowskiej. Pełnił też funkcję organisty w Klasztorze. Jak podkreślał w swoim sprawozdaniu ksiądz Karol Targowski, nabożeństwa w Klasztorze odbywały się w innych godzinach niż w Kolegii. Spoczywa wraz z małżonką na opatowskim cmentarzu.

Od 15 listopada 1938 roku do 1 października 1971 roku pracował w Opatowie Pan Wojciech Sokołowski (5 III 1898 – 7 VII 1985). Początkowo mieszkał w miejscowości Płucki gm. Łagów, tam też odbywał pierwszą naukę u miejscowego organisty. Pierwszą posadę organisty otrzymał 10 X 1918 roku w nowopowstałej parafii we wsi Piórków. Następnie w latach 1919 – 1922 odbywał służbę wojskową. Po powrocie pracował w parafii Szumsko, następnie w IV 1932 przeniósł się do parafii Łagów. Ukończył kursy organi-

stowskie w Radomiu i uzyskał II grupę B podobnie jak poprzednik p. Gnatowski. Dnia 1 września 1939 roku poszedł na wojnę, dostał się do niewoli rosyjskiej, przekazany okupantowi niemieckiemu przebywał na przymusowych robotach w Niemczech. Do Opatowa wrócił 16 X 1940 roku wycieńczony fizycznie, zastał rodzinę w trudnej sytuacji materialnej i bytowej. Wraz z całą ludnością miasta w I 1945 ewakuowany do Ostrowca. Po powrocie zastał mieszkanie zdewastowane i okradzione. Ponownie podjął pracę organisty, dodatkowo zatrudniony na pół etatu w Urzędzie Stanu Cywilnego w Opatowie do 1952 roku. Zajmował się daniem lekcji na fortepianie i akordeonie, prowadził też chór kościelny. We wrześniu 1971 roku przeszedł na emeryturę, jednak na prośbę księdza Józefa Dziadowicza wyjechał do Iłży i tam kontynuował pracę organisty. Synowie Stanisław i Bogumił byli członkami słynnej opatowskiej drużyny harcerskiej działającej tuż po II wojnie światowej. Jej duchowym opiekunem i przewodnikiem był ksiądz Dziadowicz. Jego następcą na stanowisku or-

ganisty Kolegiaty opatowskiej został Pan Tadeusz Łobaza.

Od roku 1907 organistą w Klasztorze był weteran powstania styczniowego 1863 roku pan Jan Pacański, miał wyznaczoną pensję w wysokości 6 rubli miesięcznie.

Warto na koniec dodać, że od 1 IX 1939 do 20 X 1940 roku funkcję organisty w Kolegiacie pełnił w zastępstwie Pan Marian Ćwikła (1910 – 1979). Był on absolwentem kursu organistów w Radomiu, długoletnim organistą w Klasztorze O.O. Bernardynów (do 1953 roku). Potem pracował w Bibliotece Publicznej, a na koniec został kierownikiem świetlicy we Włostowie. Jego małżonka Anna Ćwikła już przed wojną słynęła z solowych występów w chórze kolegiackim.

Mieliśmy i mamy wspaniałych organistów, obdarzonych cudownym głosem, wybornych muzyków. Ich rodziny charakteryzuje wielki patriotyzm i zaangażowanie w sprawy kościoła. Dzieci organistów w większości uczęszczały do opatowskiego Liceum Ogólnokształcącego, kapłanami zostali ks. Henryk Nowacki oraz ks. Michał Łobaza pallotyn.



Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Opatowskiej

Dziękuje

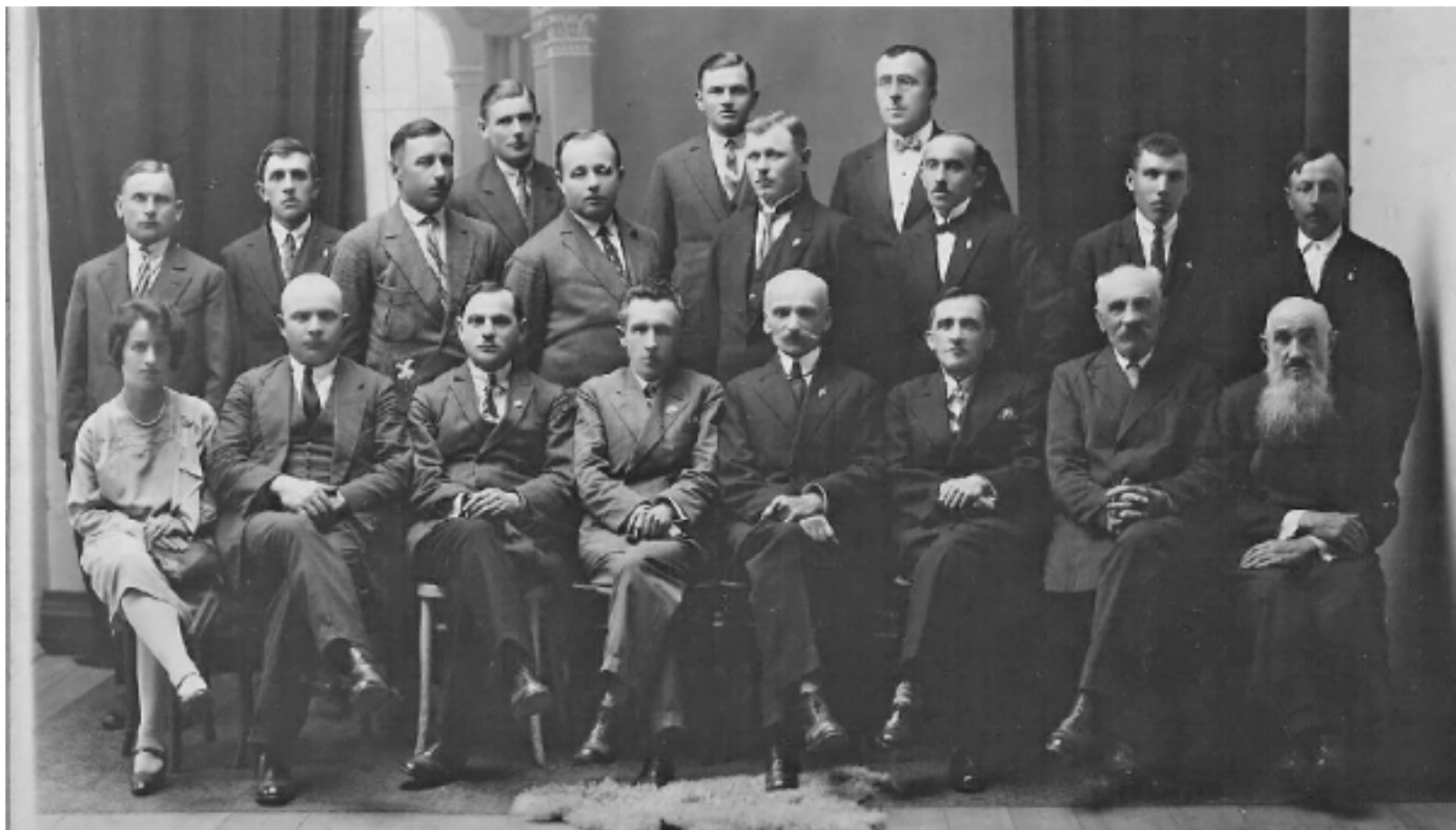
Panu Burmistrzowi Andrzejowi Chanieckiemu

oraz

Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych

za pomoc w wydaniu 25 numeru

Ziemi Opatowskiej



Burmistrz, Rada Miejska i pracownicy Urzędu Miasta Opatów Siedzą od lewej: Rogowska Maria, NN, Kalin, Borkowski Ignacy, Ornatkiewicz Mieczysław, Dr Rabinowicz Izaak, Gradzikiewicz Franciszek, Kaliszer Wigdor Stoją od lewej: NN, NN, NN, Sałagan Michał, NN, Prokop Marian, Karbowniczek Stanisław, Pytlos Ignacy, Wasilewski Piotr, Sochacki Leon, Wawrzosek Antoni, 1930 r.

